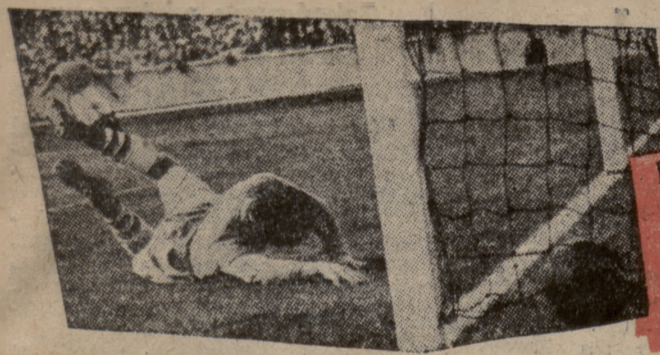
Rok III. Kraków, poniedziałek 11 grudnia 1950 r. Nr. 53 (152)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

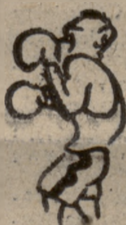
Wysokie zwycięstwo polskich pięści

Polska–Czechosłowacja 12:4

Najpiękniejsze walki dnia: Chychła-Koudela i Grzelak-Rademacher

Po ostatnim niepowodzeniu z Węgrami pięściarze polscy zrehabilitowali się w pełni, wygrywając wczoraj w Łodzi z reprezentacją CSR 12:4.

Inna rzecz, że zwycięstwo KASPERCZAKA w walce z MAJDLOCHEM nie było przekonywujące. Polak wykazał lekki spadek formy. Ponadto wątpliwości budził wśród publiczności także wynik spotkania FRYDRYCH—MUZLAY. Niemniej jednak Frydrych napracował się porządnie. Najpiękniejszą walkę dnia stoczył CHYCHŁA. Polak przeważał we wszystkich rundach, sypiąc tyle skutecznych ciosów, ile tylko chciał. Jedynie nadzwyczajnej wytrzymałości Koudeli można przypisać fakt, że walka nie zakończyła się przed upływem 3 rundy. Na kolejną bardzo dobrą notę zasłużył sobie KUDŁACIK, który sprawił miłą niespodziankę, wygrywając z JAROSZEM. Polak wykazał nadzwyczajną agresywność, a rozporządzając bogatym repertuarem celnych i silnych przy tym ciosów wywalczył sobie zasłużone zwycięstwo na punkty. Jego dobrą stroną było częste wyprowadzanie lewych, za którymi natychmiast szła demolująca przeciwnika prawica.



Inne refleksje nasunąć się musiały przy spotkaniach w wagach cięższych. Wczorajszy mecz wykazał raz jeszcze, że nasza stara gwardia mało ma już do powiedzenia w reprezentacji. **Kolczyński miał coprawda za przeciwnika asa reprezentacji Czechosłowacji — Tormę, niemniej jednak w walce z nim okazał niepotrzebnie zbyt duży respekt.**

Bezsprzecznie dobre taktyczne posunięcie kierownictwa naszej ekipy, polegające na przesunięciu Szymury do wagi półciężkiej było w teorii dla nas pomyślne. Nikt nie liczył się jednak z tym, że nasz zasłużony mistrz sportu sprawi tym razem zawód. Jak się to często zdarza, skapitulował on przed szybkością. Tę cechę właśnie wykazywał młody Koutny. Zaginęły też gdzieś jego znane „dyszle", których w tej walce było mało. Nie można się oprzeć wrażeniu, że Wieczorek w walce z Koutnym byłby może bliższy wygranej.

Tak czy inaczej wniosek jeden: **nasze nadzieje na punkty w wagach cięższych wiążą się tylko z młodymi pięściarzami.**

PRZEBIEG SPOTKANIA

Po zakończeniu serdecznych powitań, na ringu zostały dwie „mu-

(Dokończenie na str. 2)

Prezydent RP B. Bierut przyjął pierwszą honorową odznakę SPO

Zw. aktywiści sportowi, którzy zebrali się w Warszawie na centralnej akademii sportowej z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wystosowali do Prezydenta Bieruta pismo, w którym wyrazili wdzięczność za troskliwą opiekę nad masowym ruchem sportowym — prosząc równocześnie o przyjęcie odznaki honorowej SPO.

W odpowiedzi Prezydent Bolesław Bierut nadesłał do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pismo treści następującej:

„Dziękując ze wręczoną mi odznakę honorową „Sprawny do pracy i obrony" przesyłam gorące pozdrowienia sportowcom polskim".

Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży, stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonywania wielkich zadań stojących przed narodem polskim na jego drodze do nowego życia, do wzmocnienia siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej.

Życzę serdecznie sportowcom polskim, by na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju".

Podpisałeś przecież Apel Sztokholmski



...tak pisał zasłużony mistrz sportu, reprezentacyjny piłkarz Polski — Gerard Cieślik w liście do słynnego piłkarza włoskiego — Silvio Pioli (na zdjęciu) z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, apelując do Pioli, by stał się on aktywnym bojownikiem walki o pokój wśród włoskich sportowców. Cieślik między innymi pisał:

„Ślę Ci, drogi Kolego, nie tylko słowa przyjaźni, ale wierzę, że i Ty dołożysz w swojej ojczyźnie wszystkich wysiłków, aby bronić wielkiej sprawy pokoju".

Z meczu dwóch Ogniw



Tak padła wyrównująca bramka dla Ogniwa Kraków. Daleki strzał Glimasy próbuje bronić Koczapski. Piłka odbita od słupka znalazła jednak drogę do bramki gości.

Liga węgierska

W ubiegłą niedzielę rozegrano tylko trzy spotkania w lidze piłkarskiej Węgier. Oto wyniki: Textiles — Szombathelyi Lok. (0:0), Honved Salgotariani Tarna 6:0, Dorogi Tarna — Dyöri Vasas 1:1.



Jednym z najlepszych bramkarzy kontynentu jest włoski bramkarz Casari (Atalanta), którego widzimy na zdjęciu w momencie pięknej, lecz bezskutecznej parady.

Rola ligowców poznańskich w tegorocznych rozgrywkach

Piłkarstwo poznańskie zaliczało się i nadal się zalicza do najsilniejszych naszych okręgów piłkarskich. **Dotychczas jednak tylko Warta rywalizowała przez blisko trzydzieści lat z czołowymi drużynami krakowskimi i śląskimi w walce o prymat w polskim piłkarstwie.** Ale po wojnie obok „zielonych", którzy do roku 1948 odgrywali również poważną rolę, **wyrósł nowy klub poznański — KKS (obecnie Kolejarz), zajmujący od trzech lat wysoką lokatę w ekstraklasie.**

Rok 1947 był szczytowym okresem świetnej formy Warty, która zdobyła wówczas wicemistrzostwo Polski.

W roku następnym jednak „zieloni" **przechodzą wyraźny kryzys, spowodowany głównie brakiem rezerw, który pogłębia się jeszcze bardziej w roku 1949. Równocześnie** KKS, który w rozgrywkach ligowych w sezonie 1948 zajmuje szóste miejsce, **staje się w roku następnym poważnym kandydatem na mistrza Polski, plasując się po zaciętej walce definitywnie na trzecim miejscu, tuż za drużynami krakowskimi Gwardią i Ogniwem, ustępując im minimalną różnicą punktów.**

Siłę piłkarstwa poznańskiego reprezentuje od tego czasu już tylko Kolejarz, który i w tegorocznej batalii mistrzowskiej zajął zaszczytne trzecie miejsce. W przeciwieństwie do Kolejarza, w drużynie Związkowca-Warty notujemy dalszy spadek formy, **wyrazem czego jest ostatnia lokata w tabeli, jaką „zieloni" zajmują niemal od pierwszej niedzieli ligowej, aż do końca.**

A ZACZĘŁO SIĘ NIEZBYT WESOŁO

Drużyna Kolejarza Poznań, która w roku następnym będzie jedynym reprezentantem swego miasta w rozgrywkach pierwszej ligi, zaczęła tegoroczny sezon ligowy niezbyt wesoło. Po porażce z krakowskim Związkowcem 1:4 **Kolejarze w pierwszej tabeli ligowej zajmowali ostatnie miejsce.** Drugi mecz ligowy, tym razem na własnym terenie — również nie przynosi Kolejarzom sukcesu. **Remisują oni z Budowlanymi 1:1 i nadal okupują wraz ze swym lokalnym rywalem Wartą szary koniec tabeli.** Dopiero od zwycięstwa 2:1 nad Górnikiem Bytom w Chruszczowie datuje się okres powodzenia Kolejarza. **Przychodzą cenne zwycięstwa nad Legią w Warszawie 1:0 i Włókniarzem w Poznaniu 3:2 i w rezultacie z początkiem maja Kolejarze wychodzą już na trzecie miejsce w tabeli wyprzedzając wówczas nawet Gwardię, która po porażce z Górnikiem spadła na czwartą pozycję.**

Na skutek porażek z Górnikiem w Radlinie i Związkowcem Poznań, oraz remisu z Kolejarzem Warszawa, **poznaniacy spadają na siódme miejsce.** Nie jest to jednak koniec niepowodzeń. Wyjazd do Gwardii i mecz z Ruchem u siebie nie przynoszą żadnego punktu. (Dalszy spadek w tabeli na 11 miejsce). Dopiero nikłe zwycięstwo nad Ogniwem 1:0 **daje Kolejarzom na półmetku dziewiąte miejsce i zaledwie 10 punktów zdobytych przy 12 straconych.**

DRUGA RUNDA BYŁA LEPSZA

Mimo niepowodzenia już w pierwszym meczu drugiej rundy Kolejarze grali lepiej. Nie zrazili się porażką z Gwardią 2:3, poniesioną w pierwszą niedzielę rozgrywek **i dalsze mecze przyniosły im sukcesy. Pokonali Górnika Radlin 1:0, Budowlanych w Chorzowie 3:2, rozgromili Górnika Szombierki 11:1, zwyciężyli Włókniarza w Łodzi 3:0 i lokalnego rywala Związkowca 2:0.**

Nic więc dziwnego, że po tej serii zwycięstw **Kolejarze w połowie września powrócili znów na trzecią pozycję w tabeli i nie opuścili już jej do końca.**

Na finiszu poznaniacy przegrali z Unią Ruchem 1:5, wygrali z Kolejarzem Warszawa 3:1, zwyciężyli wysoko Związkowca Kraków 7:0, zremisowali z Ogniwem 1:1 i zakończyli sezon również remisem z CWKS 1:1.

Najlepszy zawodnik Kolejarza Anioła zajął pierwsze miejsce w tabeli strzelców ligowych, zdobywając 21 bramek na 52 uzyskane przez ofensywę Kolejarza. Oprócz niego w sezonie wyróżnili się jeszcze: — **Sobkowiak w obronie, Słoma i Tarka w pomocy**, oraz młody i coraz lepiej zapowiadający się **Gogolewski w ataku.**

W sumie drużyna Kolejarza będzie i w roku przyszłym zespołem groźnym, którego nie wolno niedoceniać.

SKROMNY DOROBEK

„Outsider" tabeli dawny Związkowiec Poznań nie ma się czym pochwalić. **Dorobek punktowy mistrza Polski z roku 1929 i 1947, pięciokrotnego wicemistrza Polski, jednej z najgroźniejszych drużyn ligowych przed wojną, wyraża się w**

(Dokończenie na str. 8)

Letnie akademickie mistrzostwa świata w Berlinie

WIEDEŃ. Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej uchwalił, że XI Akademickie Mistrzostwa Świata odbędą się w lecie 1951 r. w Berlinie. Organizatorem zawodów będzie Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

Ogniwo drużynowym mistrzem Okręgu Krakowskiego w pływaniu

W niedzielę na pływalni MDK zakończone zostały mistrzostwa Okręgu Krakowskiego w pływaniu. Tytuł drużynowego mistrza zdobyli pływacy krakowskiego Ogniwa (928 pkt.) przed Gwardią (778 pkt.), AZS (26 pkt.) i Ogniwo Tarnów.

Zawody niedzielne stały na lepszym poziomie niż pierwszy dzień mistrzostw. Na podkreślenie zasługują wyniki młodszych: Wacikiewicz (AZS) czy Śpiewaka (Gwardia), którzy uzyskali dobre czasy w swych konkurencjach.

WYNIKI ZAWODÓW:

Kobiety: 100 m dow.: 1) Szymańska (Ogn.) 1.23.2 min., 2) Patrokońska (Ogn.).

400 m dow.: 1) Szymańska (Ogn.) 6.41.2 min. (rekord Okręgu), 2) Patrokońska (Ogn.).

100 m motylkowym: 1) Dobranowska (Ogn.) 1.35,6 min.

200 m klas.: 1) Dobranowska (Ogn.) 3,20,0 2) Drozdowska (Ogn.).

4×100 m dow.: 1) Ogniwo (Drozdowska, Jaroszyńska, Korecka, Patrokońska) 6.30,0 min.

Mężczyźni: 200 m dow.: 1) Krokoszyński (Gw.) 2.28.3 min., 2) Ciężki (Gw.) 2.28,8 min.

200 m grzbietowym: 1) Wesołowski (Gw.) 2.58,8 min., 2) Kowalski A. (Ogn.) 3.07,7 min.

100 m klas.: 1) Kowalski (Gw.) 1.22,8 min., (rekord Okręgu), 2) Terabula (Ogn.) 1.28.1 min.

100 m mot.: 1) Ciężki (Gw.) 1.18.4 min. (rekord Okręgu), 2) Dębicki (Ogn.) 1.26,1 min.

50 m z granatem: 1) Belczyk (Ogn.) 0.33,6 min. (rekord Okręgu wyrównany), 2) Krokoszyński (Gw.) 0.35,9 min.

4×100 m zmiennym: 1) Gwardia I (Wesołowski, Winogrodzki, Ciężki, Krokoszyński) 5.21,9 min., 2) Ogniwo I 5.28,0 min.

Koszykarki Włókniarza pokonały FSGT 41:40

Drugi mecz w Łodzi rozegrały koszykarki FSGT z reprezentacją Włókniarza, **przegrywając po zaciętej walce 40:41 (20:17).**

Z drużyny gości wyróżnić należy szybką **Scarone** oraz bardzo dobrą w obronie **Chenet**. W zespole polskim wyróżniła się **Zakrzewska, która zdobyła największą ilość punktów — 16.** Dalsze punkty zdobyły: **Błażyńska i Lutrosińska — po 6, Paprotówna — 5, Wojtera — 4, Słomczewska i Sołażówna — po 2.** Dla FSGT: **Scarone — 13, Laurens — 8, Chenet — 5, Davit i Pichot — po 4, Dessertenne i Maine — po 2, Bilard i Romanoli — po 1. Sędziowali: Funfrot i Zajączkowski.**

Wysoka porażka pięściarzy Krakowa

Warszawa-Kraków 14:2

Międzymiastowe zawody pięściarskie Warszawa—Kraków rozegrane w ubiegłą niedzielę w Krakowie zakończyły się wysoką porażką gospodarzy.

Reprezentacja Krakowa osłabiona była brakiem Leji, Chodorowskiego, Rapacza i Szymuli, których lekarz z powodu poniesionych uprzednio kontuzji, nie dopuścił do walki.

Pięściarze warszawscy prawie bez wyjątku przewyższali miejscowych techniką i kondycją.

Do najsilniejszych punktów ósemki Warszawy zaliczyć trzeba Tyczyńskiego w wadze piórkowej, Kaźmierczaka w średniej i Cebulaka w półciężkiej.

Z pięściarzy krakowskich, z których wszyscy walczyli we wczorajszym spotkaniu z wolą zwycięstwa, **na szczególne wyróżnienie zasłużyli swą postawą Boczarski, Pasławski i Kamiński.**

Do najciekawszych walk wieczoru należały spotkania **Szulima z Boczarskim** w muszej, **Tyczyńskiego z Pasławskim** w piórkowej, oraz **Cebulaka z Kamińskim** w półciężkiej.

Szczególnie walka Tyczyński—Pasławski dostarczyła wiele emocji i stała pod względem technicznym na wysokim poziomie.

W wadze półciężkiej omal że nie doszło do wielkiej niespodzianki. — Po silnym ciosie Kamińskiego — Cebulak w pierwszej rundzie upadł na deski. Następnie z trudem przetrzymał atak krakowianina i tylko gong uratował Cebulaka od porażki. W drugiej rundzie losy spotkania zasadniczo się zmieniły, gdyż Kamiński po zainkasowaniu serii mocnych ciosów został poddany przez sędziego ringowego.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej, Szulim (W) zremisował z Boczarskim (K). Walka bardzo ciekawa, prowadzona w szybkim tempie. Wynik remisowy odpowiada jej przebiegowi, gdyż wszystkie trzy rundy miały wyrównany przebieg.

W wadze koguciej, Springel (W) nie rozstrzygnął walki z Wojtysiakiem (K). Pierwsze i drugie starcie upływa pod znakiem przewagi Springera, w trzeciej rundzie lepszym jest jednak pięściarz Krakowa.

W wadze piórkowej, Tyczyński (W) wygrał z Pasławskim (K). Była to najładniejsza walka wieczoru. — Obaj pięściarze dobrze zaawansowani technicznie; warszawianin był jednak bardziej agresywny i zwycięstwo jego aczkolwiek nieznaczne, jest zasłużone.

W wadze lekkiej, Żurawski (W) wypunktował Błasiaka (K), który źle rozwiązał walkę taktycznie, nie potrafiąc skrócić dystansu.

W wadze półśredniej, Kaźmierczak (W) pokonał Piątkowskiego (K). Po wyrównanych pierwszych dwóch starciach w trzeciej rundzie wysoką przewagę zdobywa Kaźmierczak, wygrywając w efekcie walkę wysoko na punkty.

W wadze średniej, Kwaśniewski (W) zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi Bali (K). Walka towarzyska zakończyła się remisem.

W wadze półciężkiej, Cebulak (W) wygrał w drugim starciu przez t. k. o. z Kamińskim (K). W pierwszej rundzie przewagę ma Kamiński, który jednak nie wytrzymuje kondycyjnie i w drugiej rundzie zostaje poddany przez sędziego ringowego.

W wadze ciężkiej, Archacki (W) pokonał Rysia (K), mając przez wszystkie trzy rundy przewagę.

Zawody prowadził w ringu z prawem głosu ob. Fedorowicz (Śląsk), na punkty Kosmowski (Warszawa) i Kowaliński (Kraków).

Koszykarze krakowskiego Kolejarza obejmują prowadzenie w II lidze

W ubiegłą niedzielę rozegrane zostały ostatnie w jesiennej rundzie spotkania o mistrzostwo drugiej ligi koszykowej.

Dużą niespodzianką wczorajszych rozgrywek jest **dalsza porażka dotychczasowego leadera — Kolejarza Ostrów,** który został pokonany przez swego imiennika z Gdańska.

Pozostałe spotkania przyniosły zwycięstwa faworytom. W Krakowie, miejscowy Kolejarz pokonał wysoko świętochłowicką Stal, a akademicy krakowscy oddali punkty Kolejarzowi Warszawa. We Wrocławiu, Kolejarz Toruń zwyciężył wrocławski AZS.

Po niedzielnych rozgrywkach **czołówkę ligową tworzą aż cztery drużyny, mające jednakową ilość punktów.** Na czoło wyszedł krakowski Kolejarz, który spośród wymienionych czterech drużyn ma najlepszy stosunek koszy.

Kolejarz Kraków	7	5	297:232
Kolejarz Ostrów	7	5	297:236
Kolejarz Toruń	7	5	316:260
Kolejarz Gdańsk	7	5	301:287
Kolejarz W-wa	7	4	333:256
AZS Wrocław	7	3	201:277
AZS Kraków	7	1	173:312
Stal Świętochłowice	7	0	163:265

Szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

Kolejarz (Toruń) — AZS (Wrocław) 38:24 (14:11).

Kolejarz (Gdańsk) — Kolejarz (Ostrów) 46:34 (18:15).

KOLEJARZ KRAKÓW—STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE 53:29 (26:11)

Rozegrane w Krakowie spotkanie o mistrzostwo drugiej ligi koszykowej przyniosło zwycięstwo drużynie Kolejarza. Mimo wygranej gospodarze zagrali w tym spotkaniu poniżej swoich możliwości, a jedynie Wawro i Mężyk zadowolili.

Gospodarze przeważali przez cały czas zawodów, prowadząc od początku do końca spotkania.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Wawro i Mężyk po 12, Buczyński i Poburka po 10, Buhl — 4, Sikora — 3, oraz Niedźwiedzki i Stawarz po 1. Dla Stali Konieczny — 10, Andrzejewski i Nagórski II po 2 Skawiński — 7, Nagórski I — 6, oraz Haliński i Kozioł po 1.

Sędziowali pp. Nowak (Łódź) i Janowski (Kraków).

*

KOLEJARZ (WARSZAWA) — AZS KRAKÓW 64:36 (26:17)

Zdecydowane zwycięstwo drużyny warszawskiej, która pod każdym względem przewyższała gospodarzy. Zespół akademików jedynie w pierwszych minutach gry był równorzędnym przeciwnikiem, by w dalszym ciągu spotkania oddać inicjatywę warszawiakom.

Mimo porażki, akademicy krakowscy prezentują dzisiaj lepszą formę niż na początku sezonu.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Siwek — 27, Zagórski, Złotkiewicz — po 14, Zdanowski —7 i Ślesick — 2, dla AZS-u: Korpak — 13, Kozdrój — 12, Lipiński, Niedzielski i Filipek — po 3, oraz Nawrocki — 2.

Zawody prowadzili pp. Nowak (Łódź) i Janowski (Kraków).

*

W Poznaniu rozegrane zostało w ubiegłą niedzielę zaległe spotkanie o mistrzostwo pierwszej ligi koszykowej mężczyzn, w którym miejscowa **Stal (dawniej Związkowiec) uległa łódzkiemu Włókniarzowi 35:47 (19:24).**

Zakończenie mistrzostw zrzeszeń sportowych w tenisie stołowym

W sali sportowej stoczni gdańskiej zostały zakończone międzyzrzeszeniowe mistrzostwa związków zawodowych w tenisie stołowym.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął **Związkowiec — 16 pkt., 2—3) Ogniwo i Unia — po 14 pkt., 4—5) Włókniarz i Spójnia po 10 pkt.**

W konkurencji mężczyzn: **1) Ogniwo, 2) Związkowiec, 3) Stal.**

W konkurencji kobiet: **1) Unia, 2) Związkowiec, 3) Włókniarz.**

W konkurencjach kobiecych rewelacyjna drużyna Unii pokonała najlepszy dotychczas zespół Związkowca 6:3. W ramach tego spotkania młoda **Derówna z Unii, która poprzedniego dnia wygrała z mistrzynią Polski Bojanowską, pokonała Górkowską 2:0, Strycharzewską 2:0 i Guzikównę 2:1.** Derówna otrzymała nagrodę dla najlepszej zawodniczki rozgrywek. W meczu o czwarte miejsce Kolejarz wygrał ze Spójnią 8:1.

Decydujące spotkanie drużyn męskich Ogniwo—Związkowiec zakończyło się zwycięstwem Ogniwa 6:3.

W ramach tego spotkania mistrz Polski Patyński (Ogniwo) zwyciężył Gaja 2:0, Pęczkowskiego 2:0 oraz młodego Gayera 2:1. W pozostałych spotkaniach Arbach (Ogniwo) wygrał z Pęczkowskim 2:0, z Gajem 2:1, a przegrał z Gayerem 1:2, Mamczarczyk (Ogniwo) przegrał z Gayerem 0:2, a Gajem 1:2, wygrał natomiast z Pęczkowskim 2:0.

W meczu o czwarte miejsce Spójnia wygrała z Unią 5:4.

Kolejarz Poznań — Włókniarz Kraków 5:3

Niespodziewane porażki Stróżyka i Głowiaka

Nie powiodło się zapaśnikom naszego Włókniarza w Poznaniu. W meczu ligowym z Kolejarzem przegrali 3:5 (na wiosnę Kolejarz przegrał w Krakowie 2:6). Niespodziankami były porażki Stróżyka i członka Kadry Narodowej, Głowiaka. Pierwszy pokonany został na łopatki, drugi przegrał jednogłośnie na punkty. Te dwie porażki zadecydowały o przegranym meczu.

Wyniki walk były następujące (na pierwszych miejscach zawodnicy Włókniarza): musza: Świderski położył w 6 min. na łopatki Fromberga; kogucia: Gibas uległ na punkty Grządzielewskiemu; piórkowa: Mazurek został pokonany w 3 min. przez Kaucha; lekka: Stróżyk uległ w 10 min. Jakubowiczowi; półśrednia: Mielczak (Kolejarz) zdobył pkt v.o. wobec braku przeciwnika; średnia: Gross pokonał na punkty Krawczyka; półciężka: Bajorek wygrał walkę jednogłośnie na punkty z Nowaczykiem. ciężka: Głowiak przegrał jednogłośnie do Leitgebera.

Na macie sędziował Kawał z Łodzi, na punkty Łoboda z Bydgoszczy i Raczko z Warszawy.

*

Liga Zapaśnicza kończy się w dniu 17 bm. następującymi meczami: Stal Wrocław—Budowlani Warszawa, Gwardia Łódź—Włókniarz Kraków i Kolejarz Poznań—Stal Nowy Bytom.

Polska–Czechosłowacja 12:4

(Dokończenie ze str. 1)

chy": **Kasperczak** i **Majdloch.** Mistrz Europy nie może początkowo znaleźć drogi do szczęki swego przeciwnika. Majdloch jest częściej w ataku i wygrywa pierwszą rundę. **Sytuacja zmienia się zasadniczo w drugiej rundzie.** Do głosu dochodzi Kasperczak, zdobywając punkty. Starcie wygrywa wyraźnie. Przeważa też w trzeciej rundzie, ale pod koniec Majdloch odrabia stracone punkty. **Wygrywa Kasperczak.**

W koguciej zmierzyli się **Frydrych i Muzlay.** Po pierwszej rundzie remisowej, drugą wygrywa Czech. Frydrych niepotrzebnie czeka z wyprowadzeniem kończącego akcję ciosu. Rozgrywa się dopiero w trzecim **starciu w którym Muzlay musi odczuć respekt przed przeciwnikiem.** Zwycięża na punkty **Frydrych.** —

Bilans międzynarodowych spotkań Polska-CSR w boksie

1929	**w Katowicach**	12:4
1930	**w Pradze**	8:8
1931	**w Warszawie**	8:8
1933	**w Poznaniu**	10:6
1934	**w Warszawie**	11:5
1945	**w Poznaniu**	10:6
1946	**w Pradze**	7:9
1947	**w Warszawie**	12:4
1947	**w Pradze**	4:12
1948	**w Poznaniu**	12:4
1949	**w Gottwaldowie**	8:8
1950	**w Łodzi**	12:4

w wadze piórkowej spotkali się **Bazarnik z Zacharą.** Ciosy Bazarnika zachwiały Zacharą. Pod koniec trzeciej rundy Bazarnik jest wyczerpany. Zwycięstwo jego nie ulega wątpliwości.

W lekkiej walczyli **Jarosz i Kudlacik.** Polak sprawił miłą niespodziankę, bijąc zarówno lewymi jak i prawymi i wykazując bogaty repertuar ciosów. Przekonywujące zwycięstwo odniósł Kudlacik.

W półśredniej Chychla stoczył jedną z najpiękniejszych walk w swoim życiu. Czech ratuje się często trzymaniem. Koudela w trzecim starciu jest „groggy".

Po tej walce Polacy prowadzą 10:0.

Wreszcie nadchodzi oczekiwana z dużym zainteresowaniem walka **Torma—Kolczyński.** Już pierwsze ciosy wykazują znaczną przewagę Tormy, który góruje bezsprzecznie nad „Kolką". Po kilkunastu ciosach, Kolczyński odpoczywa do pięciu na deskach. W drugim starciu nadal występuje przewaga Tormy, dopiero w trzeciej rundzie Kolczyński stara się stawiać opór. Torma w tym starciu otrzymuje napomnienie. Zwycięża zdecydowanie Czechosłowak.

Walka Szymura—Koutny zakończyła się niespodziewaną porażką Polaka. Czech góruje szybkością i bogatym repertuarem ciosów. Pierwszą rundę wygrywa Koutny, druga jest remisowa, końcówkę lepszą ma znów Czechosłowak.

Miłą niespodziankę sprawił **Grzelak w ciężkiej, który pokonał Rademachera.**

Obaj młodzi pięściarze prowadzili bardzo ożywioną walkę, przyczym Grzelak dążył wyraźnie do zwarcia. Przyznać trzeba, że był w nim lepszy i zwykle wychodził z lewym ciosem. Najlepiej walczył w drugiej rundzie. Rademacher ustępując przed żywiołowymi atakami Polaka ratuje się trzymaniem. Trzecie starcie wykazuje przewagę Polaka, który mimo rozcięcia brwi punktuje przeciwnika, zapewniając sobie ostatecznie zwycięstwo. Rademacher otrzymuje napomnienie za trzymanie.

Sędziowali w ringu na zmianę mjr. Nending i Kabret (CSR), na punkty Twardowski, Holand (CSR) i Tokaj (Węgry). Publiczności 10 tysięcy.

GŁUCHONIEMI GRAJĄ O MISTRZOSTWO POLSKI

W Krakowie rozegrano w dniu wczorajszym zawody piłkarskie o mistrzostwo Polski głuchoniemych, w których drużyna Krakowa pokonała zespół Wejherowa 3:0 (2:0).

Bramki dla drużyny krakowskiej zdobyli: Maciaszek — 2 i Kucharczyk — 1.

Lista najlepszych tenisistów okręgu krak.

Krakowski Okręgowy Związek Tenisowy ustalił listę klasyfikacyjną najlepszych zawodniczek i zawodników okręgu krakowskiego, która przedstawia się następująco:

KOBIETY (seniorki):

1) Krawczykówna (Ogn. Tarnów).
2) Kubalanka Zofia (Ogniwo Kraków).
3) Kubalanka Krystyna (Ogn. Kr.)
4) Zięba (Stal Chrzanów).
5) Kamieńska (Spójnia Kr.)
6) Jakubowska (Ogn. Kraków).
7) Połuczkowa (Ogn. Kr.)
8) Guzikówna (Spójnia Kr.)

Zawodniczka krakowskiego Ogniwa — Kołczowa nie została sklasyfikowana z powodu braku wyników.

JUNIORKI:

1) Kubalanka Kr. (Ogn. Kr.)
2) Florkiewicz (Spójnia Kr.)
3) Fogelmanówna (Kol. Kr.)
4) Kuźmiar (Spójnia Kr.)
5) Rzepa (Spójnia Okocim).

MĘŻCZYŹNI (seniorzy):

1) Kocz (Ogn. Kr.)
2) Moj (Ogn. Kr.)
3) Christ (Ogn. Kr.)
4) Skąpski (Ogn. Kr.)
5) Gajewski (Ogn. Kr.)
6) Schram (Ogn. Kr.)
7) Burda (Wł. Kr. b. Związkowiec)
8) Drozdowski (Ogn. Kr.)
9) Kozłowski (Ogn. Kr.)
10) Korman (Spójnia Kr.)

JUNIORZY:

1) Christ (Ogn. Kr.)
2) Pieczonka (Wł. Kr. b. Związkowiec)
3) Fleśko (Spójnia Kr.)
4) Wawrowski (Ogn. Kr.)
5) Kusiak (Spójnia Kr.)
6) Mroczkowski (Ogn. Kr.)
7) Urbańczyk (Spójnia Kr.)
8) Słusarczyk Kaz. (Ogn. Kr.)
9) Gabryś (Kol. Kr.)
16) Skiplala (Stal Chrzanów).

OGNIWO TARNÓW — LZS GUMNISKA 12:2 (4:2).

Bramki zdobyli dla Ogniwa: **Barwiński, i Pirych po 4, Dycjan 2 oraz Rolk i Nowak po jednej.** Dla Gumnisk **Krenski i Petempa.** Sędziował dobrze p. Weinar.

Ostatnie spotkanie ligi szermierczej

Budowlani Kraków-Kolejarz Łódź 9:7

Ostatnie spotkanie szablistów krakowskich odbyło się w niedzielę, a przeciwnikiem Budowlanych była drużyna łódzkiego Kolejarza. Było to ostatnie spotkanie w ramach ligi szermierczej.

Wszyscy zawodnicy łódzcy, a to **Dajwłowski, Banas, Bachman i Kazimierczak,** walczyli **na wyrównanym poziomie. W drużynie Krakowa bezapelacyjnie najlepszym był Zabłocki, który wygrał wszystkie cztery walki**

PRZEBIEG SPOTKANIA

(na pierwszym miejscu podajemy zawodników Krakowa) **Przeździecki** mimo iż prowadził 4:0, pozwolił wyrównać **Dajwłowskiemu** do 4:4 i dopiero po zaciętej walce wygrał 5:4. **Zabłocki** wygrał z **Bachmanem** 5:2. **Czajkowski** uległ **Banas'owi** 3:5. **Sołtan** przegrał z **Kazimierczakiem** 4:5, **Zabłocki** bez trudu pokonał **Dajwłowskiego** 5:2, **Czajkowski—Bachman** 4:5, **Sołtan—Banaś** 5:3, **Przeździecki** wygrał z **Kazimierczak'em** mimo, iż łodzianin prowadził 3:1. Zaciętą walkę prowadzili **Czajkowski z Dajwłowski,** łodzianin prowadził 2:0 i 4:2, Czajkowski wyrównał do 4:4 i przegrał 4:5. **Sołtan—Bachman** 5:2, **Przeździecki—Banaś** 3:5, **Zabłocki** — nagrodzony licznymi oklaskami za piękne flesze, wygrał z **Kazimierczakiem** 5:1. **Sołtan—Dajwłowski** 4:5, **Przeździecki** przegrał z **Bachmanem** 4:5. Po tym spotkaniu wynik meczu brzmiał 7:7. Dopiero dwie ostatnie walki zadecydowały o zwycięstwie krakowian. **Zabłocki** wygrał z **Banasiem** 5:2 i **Czajkowski** wygrał z **Kazimierczakiem** 5:3.

Zawody prowadził Szempliński z Warszawy. Z Krakowa sędziowali Krzywiecki i Wodniecki oraz z Łodzi, stale zmieniający się zawodnicy.

(Mrr.)

Górnik Katowice i Ogniwo Warszawa wchodzą do ligi szablowej

Wczoraj na Śląsku odbyły się spotkania o wejście do pierwszej ligi szermierczej. Do finału doszły następujące drużyny: Górnik Katowice, Ogniwo Warszawa Stal Gliwice i AZS Rokietnica. Dwie pierwsze wice, Ogniwo W-wa, Stal Gliwi- Warszawa wszystkie spotkania zremisowało 8:8. Górnik Katowice wygrał ze Stalą Gliwice 9:7 i z AZS Rokietnica 10:6. Stal Gliwice — AZS Rokietnica 8:8.

Na zakończenie sezonu

Ładna gra mimo ciężkiego boiska

Ogniwo Kraków—Ogniwo Bytom 4:2 (2:1)

Fatalna pogoda, jaka panowała w niedzielę spowodowała, że na boisku Ogniwa zgromadziło się tylko 3 tys. widzów. A szkoda, gdyż rozegrane na zakończenie sezonu spotkanie piłkarskie pomiędzy Ogniwem z Krakowa i Bytomia, stało na bardzo dobrym poziomie, mimo rozmokłego i śliskiego boiska.

Oczywista, że nie sam wynik meczu jest ważny lecz ważniejszym i pocieszającym jest fakt, iż Ogniwo krakowskie, konsoliduje powoli swoją linię ataku, która — gdyby jeszcze otrzymała dobrego kierownika — odegra z pewnością poważną rolę w przyszłorocznych mistrzostwach.

Mecz sam, jak już powiedziano — był ładny, gdyż pomimo oślizgłego boiska starano się grać dołem, nie przetrzymywać piłki i celowo podawać i kombinować. Tyczy się to tak jednej jak i drugiej drużyny.

Goście, którzy wystąpili **bez Lelonka, Wiśniewskiego i Wieczorka**, grali przeważnie „na przebój" gdzie najniebezpieczniejszym był **Kulawik** na środku ataku. Dobrze w tej linii spisywali się również **Trampisz i Cechalik**, nie mogący sobie jednak poradzić z dobrze grającą obroną miejscowych. **Bardzo dobrze grała pomoc z Narlochem na czele**, jak również **Szmydt w obronie. Koczapski** ma na sumieniu jedną bramkę.

Ogniwo krakowskie, grające z dwoma nowymi nabytkami — mile rozczarowało. Do całości tej drużyny, brak jeszcze jednak mądrego kierownika ataku, który by reszcie tej linii, wykładał piłki i mądrze je rozdzielał. Bobula, mimo, iż jest bardzo pracowitym i mającym jak najlepsze chęci, kierownikiem ataku niestety nie jest. Robi wprawdzie dużo szumu, atakuje odważnie czasami podaje dobrze na skrzydła, ale... dzieje się to tylko, czasami.

Mecz toczył się w miłej i prawdziwie przyjacielskiej atmosferze. Bez fauli i gry ostrej a upadki graczy powodowane były raczej mokrym terenem.

Miło było patrzeć na niebezpieczne przeboje bytomiaków, jak i ładne i częste zagrania miejscowych, którzy byli dużo lepsi technicznie, stąd też znaczna ich przewaga po pauzie.

SKŁADY DRUŻYN

OGNIWO BYTOM: Koczapski (Załoga), Kubiak, Szmydt, Narloch, Grochowski, Strzewiczek, Biskupek, Trampisz, Kulawik, Kołder (Olejniczek), Cechalik.

OGNIWO KRAKÓW: Hymczak, Gędiek, Glimas, Mazur, Kaszuba, Pawlikowski, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Radoń (Pawłowski), Pawłowski (Święch).

PRZEBIEG GRY

Pierwsze momenty wykazały już, iż spotkanie wygra drużyna lepsza technicznie a tą była drużyna miejscowa. Jednakże goście grający raczej „na przebój" zdołali zdobyć pierwszą bramkę **już w 8 minucie przez Kulawika**, który wykorzystał nieporozumienie obrony z Hymczakiem i strzelił do pustej bramki. Długo czekano na wyrównanie, mimo że miejscowi dosłownie przesiadywali na przedpolu gości. **Dopiero zagranie Glimasa, który podciągnął piłkę aż za połowę boiska i oddał silny strzał na bramkę Koczapskiego, przyniósł wyrównujący punkt.** Piłka dotknięta palcami przez bramkarza odbiła się od słupka i wpadła do siatki.

Następują teraz ładne ataki miejscowych, zwłaszcza jej prawej strony, gdzie Rajtar i Kuczyński ładnie przechodzą linie przeciwników. Główka Rajtara odbija się od słupka, strzał Kuczyńskiego z 3 m idzie w aut, tak samo w aut idzie silny strzał Pawłowskiego który łatwo radził sobie z obroną.

Prowadzenie uzyskali miejscowi w 38 minucie, kiedy Pawłowski wyciągnął Koczapskiego z bramki i podał do Bobuli, który podwyższył na 2:1.

Po pauzie już w 4 minucie **Kuczyński zdobywa trzecią bramkę z ładnego podania Rajtara a czwartą strzela Rajtar z podania Pawłowskiego.** Mogło paść więcej bramek dla miejscowych, gdyż sytuacji po temu było aż za wiele, lecz bądź to oślizgłe boisko, bądź też ociąganie się napastników krakowskich ze strzałem, były przeszkodą.

Za to bytomiacy, którzy dążyli do poprawienia wyniku pod koniec otrząsnęli się z silnej przewagi i **zdobyli drugą bramkę przez Cechalika w podobnej sytuacji jak się to stało przy pierwszej.** Hymczak został wywabiony z bramki a piłka strzelona przez Cechalika wpadła do pustej bramki, co ostatecznie ustaliło wynik na 4:2.

O trójce sędziowskiej prowadzącej ten mecz nie chcemy pisać za wiele, gdyż musielibyśmy napisać źle. W każdym razie ze znajomością przepisów zwłaszcza pod względem „spalonego", o którym wiadomo, iż zachodzi w chwili podania a nie otrzymania piłki — było zupełnie niedobrze.

Z. Chr.



Nowy nabytek ataku Ogniwa krakowskiego — Pawłowski w pięknym podskoku wybija piłkę z rąk Koczapskiego, która jednak poszła w aut.

Budowlani — Górnik Zabrze 2:1 (1:1)

Zabrze (tel. wł.). W niedzielę rozegrany został w Zabrzu towarzyski mecz piłkarski pomiędzy mistrzem śląskiej klasy A — Górnikiem Zabrze i ligową jedenastką Budowlanych Chorzów.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem ligowców 2:1 (1:1). Gra, mimo fatalnych warunków atmosferycznych — ładna.

U ligowców na specjalne wyróżnienie zasługuje Wieczorek i Durniok. Bramki dla AKS-u zdobyli Spodzieja, Barański, dla Górnika: Czech.

Sędziował p. Kostka — widzów 5 tysięcy.

Ostatnie boje piłkarzy



Kubiak i Szmydt udaremniają niebezpieczną akcję przeprowadzoną przez Bobulę i Radonia.

Oslo przygotowuje się już do Olimpiady Zimowej w roku 1952

OSLO, w listopadzie

Podczas gdy konkurencje letnie olimpiady w roku 1952 odbędą się, jak wiadomo, w stolicy Finlandii — Helsinkach, **zorganizowanie zimowych konkurencji powierzono Norwegii.** Jako główne miejsce konkurencji olimpijskich wyznaczono stadion Bislet, położony w centrum Oslo. Plany wyłonionego specjalnie komitetu do przygotowania stadionu, przewidują jego powiększenie i częściową przebudowę. Projektuje się budowę nowego toru bobslejowego, a głównie poprawienie nośności, znanej już na całym świecie skoczni Holmenkollen oraz budowę toru łyżwiarskiego na istniejącym stadionie Jordal w Oslo.

Wszystkie konkurencje, za wyjątkiem tylko biegu zjazdowego, odbędą się wewnątrz miasta.

Oslo oczekuje z okazji Olimpiady zimowej wielkiego napływu gości.

Dla ich przyjęcia wybudowane zostaną nowe hotele. Jeden z nowowybudowanych hoteli, noszący nazwę „Wiking" położony w pobliżu wschodniego stadionu, przeznaczony jest dla przedstawicieli prasy zagranicznej.

Stadion Bislet, na którym odbędzie się uroczystość otwarcia Olimpiady, był już kilkakrotnie miejscem międzynarodowych wydarzeń sportowych, począwszy od mistrzostw świata w jeździe szybkiej na lodzie i mistrzostw Europy w jeździe figurowej, aż do lekkoatletycznych mistrzostw Europy i międzynarodowych zawodów piłkarskich.

Po przeprowadzeniu potrzebnych przeróbek i adaptacji **stadion Bislet będzie mógł pomieścić ponad 40 tysięcy widzów.**

Także i tor slalomowy znajduje się wewnątrz granic miasta Oslo. Wyznaczony na znanym szczycie „Rodkleiva", **tor slalomowy posiada długość 422.5 m z różnicą wzniesień 169 m.** Tor ten był widownią wielu międzynarodowych zawodów, między innymi słynnych „Biegów Holmenkollen" i jest określany jako bardzo trudny. Start i meta położone są na wysokości 479 m względnie 310 m ponad poziom morza. Slalom może obserwować 200 tysięcy widzów.

Bieg zjazdowy jest jedyną konkurencją, która odbędzie się poza granicami miasta. Wybrana trasa leży w okręgu Krodsherad około 100 km na północny zachód od Oslo. Jest to trasa ciężka i będzie wypróbowana w czasie tegorocznych „Biegów Holmenkollen". Start znajduje się na wysokośc 900 m, a meta na wys. 190 m ponad poziom morza, co daje różnicę wzniesień 710 m przy długości trasy 2.435 m. Punkt startowy położony jest ponad granicą lasów, jednak 4/5 trasy biegnie przez las.

Dla zawodów olimpijskich w roku 1952 trasa ta ma być przedłużona, jak również wybudowana ma być nowa trasa dla kobiet. Jeden z etapów tej trasy biec będzie przez wąskie jezioro Krodeńskie, ponad którym wybudowany zostanie most.

Wstępne prace przygotowawcze zostały już rozpoczęte. L. C.

Tym razem szczęście mi dopisało — mówi mistrzyni Polski w gimnastyce

Stefania Reindlowa

Ostatnie mistrzostwa gimnastyczne Polski w Warszawie przyniosły **pełny sukces zawodniczce krakowskiego Ogniwa — Stefanii Reindlowej, która zajęła pierwsze miejsce, zdobywając 1 srebrny i 4 złote medale oraz zaszczytny tytuł mistrzyni Polski.**

Droga do sukcesu nie była łatwa. Zapewne wszyscy pamiętamy, jaki złośliwy pech prześladował krakowską gimnastyczkę w latach ubiegłych. Obecnie szczęście dopisało i Reindlowa z uśmiechem wita nas w swoim mieszkaniu po powrocie z Warszawy.

Składając serdeczne gratulacje p. Steni prosimy o kilka słów na temat ostatnich mistrzostw.

— *Były one doskonałym przeglądem dorobku naszej gimnastyki — mówi Reindlowa — i wykazały ogromne postępy, jakie poczyniła młodzież, która rokuje duże nadzieje na przyszłość. Poziom sportowy był bardzo wysoki zwłaszcza w konkurencjach żeńskich, gdzie ogólnie zadziwiły zawodniczki Stali: utalentowana Błaszczykówna i Świeża, startująca po raz pierwszy w tak poważnych zawodach. Z ekipy krakowskiej bardzo dobrze wypadła Wilkówna z Gwardii, wykazująca dużą płynność ruchów, Zosia Krupianka i młodziutka wicemistrzyni Polski juniorów — Kęska z Ogniwa. Z mężczyzn podobali się zawodnicy krakowskiego Włókniarza — Solarz, Rudyk i Pawłowski oraz najmłodszy uczestnik mistrzostw — Gabryjel (Ogniwo Kr.).*

Inowacją tegorocznych mistrzostw — dodaje nasza rozmówczyni — był obowiązek odbywania poszczególnych ćwiczeń przy muzyce, co korzystnie wpłynęło na całość imprezy. Zawody zostały sprawnie zorganizowane, a dostateczna ilość przyrządów, dobre zakwaterowanie oraz obiektywna publiczność, żywo oklaskująca startujących zawodników przyczyniły się do stworzenia nader pogodnej atmosfery mistrzostw.

— Co było przyczyną, że pani w pierwszym dniu znajdowała się na drugim miejscu w ogólnej klasyfikacji?

— *Przyczyna była prosta. Po prostu nie wyszedł mi skok przez konia i Błaszczykówna była lepsza w tym dniu o 0,5 pkt. To zdopingowało mnie i w drugim dniu zawodów byłam znacznie uważniejsza. Na ogół w Warszawie czułam się doskonale — mówi Reindlowa — i miałam w sobie dużą energię do wykonywania poszczególnych ćwiczeń, które odrobiłam bez poprawek. Poza tym czułam się dobrze psychicznie a wiemy przecież, że w każdej dyscyplinie sportu moment psychiczny, moment nastawienia wyjątkowego jest często rozstrzygającym.*

— Jakiej konkurencji obawiała się pani najwięcej?

— *Właściwie miałam pewną obawę przed ćwiczeniami na kółkach, na których po rozhuśtaniu dość trudno wyczuwało się martwy punkt. Obawy te okazały się bezpodstawne, gdyż te ćwiczenia poszły mi nadspodziewanie dobrze, ogólnie się podobały i otrzymałam za nie najwyższą punktację dnia a to 9,9 (na 10) i 14,8 (na 15 możliwych).*

Muszę panu się zwierzyć — dodaje nasza mistrzyni — że swój ostatni sukces zawdzięczam przede wszystkim trenerowi krakowskiemu p. Lewickiemu, który włożył wiele troskliwości i moc starań nad należytym przygotowaniem mnie do mistrzostw. Jestem mu wdzięczna za cenne wskazówki i cieszę się, że nie zawiodłam jego zaufania. Dziękuję również kier. naszej sekcji — p. Lewickiej i sekr. zrzeszenia p. A. Chmielowskiemu za okazywaną mi zawsze życzliwość oraz p. C. Pobratymowi z Rady Głównej Zrzeszenia za troskliwą opiekę w Warszawie.

— Jak pani ocenia wynik zawodów, gdyby w mistrzostwach brała udział Rakoczy?

— *Żałuję bardzo, że Hela nie startowała. Udział jej w mistrzostwach byłby dla mnie nielada dopingiem a moja forma w Warszawie pozwala przypuszczać, że walka była by zacięta i ciekawa.*

Żegnając się z panią Stenią życzymy jej dalszych sukcesów w gimnastyce i cieszymy się że prześladujący ją pech został przełamany. Zawodniczka krakowska zademonstrowała w całej pełni swój talent na ostatnich mistrzostwach zrzeszeń, a jej ćwiczenia porwały warszawską publiczność. (ąs)



Reindlowa na mistrzostwach świata w Bazylei.

Rola ligowców poznańskich

(Dokończenie ze str. 1)

roku 1950, roku spadku do drugiej ligi, cyfrą 9 punktów zdobytych przy 35 straconych.

Związkowiec zdobył te punkty **jedynie na Włókniarzu z którym wygrał 4:1, na swym lokalnym rywalu Kolejarzu w pierwszej rundzie, kiedy zwyciężył nieoczekiwanie 4:2, oraz w pięciu meczach remisowych: ze Związkowcem Kraków 2:2, z Ogniwem 0:0, z Budowlanymi 2:2, z Górnikiem Radlin 1:1, i z Górnikiem Bytom 1:1.**

Wszystkie pozostałe mecze przyniosły Związkowcowi poznańskiemu porażki, przy czym jest rzeczą charakterystyczną, że były one stosunkowo niskie, jedynie z Budowlanymi w jesiennej rundzie przegrali — „związkowcy" 3:6. Świadczy to o niezłych liniach defensywnych poznaniaków, oraz beznadziejnej linii ataku. **Istotnie atak Związkowca Poznań zdobył zaledwie 18 bramek na 22 spotkania, co przeciętnie wynosi mniej niż jedna bramka na mecz.**

Obecnie po rozwiązaniu zrzeszenia sportowego Związkowiec, **dawna Warta weszła jako klub w skład zrzeszenia sportowego Stal.** Zrzeszenie to zaliczające się do jednych z najlepiej pracujących zrzeszeń na terenie Poznania, bazujące na wielkich zakładach przemysłowych im. J. Stalina, niewątpliwie dołoży wszelkich starań, by po rocznym pobycie w drugiej lidze najstarszy klub sportowy Poznania powrócił znów w szeregi ekstraklasy piłkarskiej.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: „Sport Illustrato", „Pattuglia", „Ogoniok", „Miroir Sprint", Borek i archiwum własne „Piłkarza".

Mecz, który zadecydował o zdobyciu Pucharu ZSRR

...Mikołaj Dementjew silnym strzałem ulokował piłkę w bramce Dynama. Strzał był tak silny i zaskakujący, że interwencja bramkarza „dynamowców" okazała się spóźniona.

Ta ostatnia bramka finałowego spotkania była również ostatnią w rozgrywkach o „Puchar ZSRR". **Bramka ta przesądziła ostatecznie o zwycięstwie „Spartaka" z „Dynamo".**

Wynik: 3:0!

„Puchar ZSRR — wśród niemilknących i ogłuszających oklasków



Karykaturzysta „Ogonioka" tak przedstawił finałowy mecz o puchar ZSRR Spartak — Dynamo

został wręczony kapitanowi drużyny **Sokołowowi.**

Spotkanie finałowe rozegrane zostało w jak najgorszych warunkach, podczas ulewnego deszczu. Na boisku błyszczały kałuże wody, a piłka zmniejszając szybkość na obłoconym polu czasami przebywała swoją drogę... wpław.

Warunki te, rzecz oczywista, nie pozwoliły żadnej z drużyn na wykazanie w pełnej mierze kunsztu piłkarskiego, finezyjnych zagrań czy polotu, jaki zazwyczaj ogląda się na boiskach moskiewskich. Zmuszały one natomiast do gry zespołowej i obmyślenia z góry taktyki, mogącej w danych, niesprzyjających, warunkach zapewnić zwycięstwo.

Dodajmy na wstępie, że „spartakowcy" tutaj okazali się lepszymi taktykami od swych przeciwników. Taktyka ich streszczała się o ile na to pozwalały okoliczności, do możliwie najszybszych ataków i krótkich podań. Została też ona uwieńczona pełnym sukcesem.

Obserwując pierwsze zagrania, ktoś na trybunie zauważył, iż „spartakowcy" postanowili wygrać na „sucho" (do zera. przyp. red.) na mokrym boisku.

Ta uwaga wszakże nie odnosiła się tylko do obecnego finałowego spotkania, bowiem już poprzednio na „sucho" wygrali „spartakowcy" z CDKA i kiszyniewskim „Burewiestnikiem".

„Spartak" rozegrał 4 spotkania o „Puchar ZSRR", będące jednym pełnym sukcesem tego zespołu. Doskonała piątka ataku strzeliła w tych spotkaniach 17 bramek, a bramkarz przepuścił zaledwie jedną. Świadczy to aż nadto wymownie o sile „spartakowców".

Niewątpliwie środkowy napastnik **Nikita Simonjan**, i lewy łącznik **Dementjew** wykazali się w obecnym sezonie jako doskonali taktycy, dysponujący bogatym arsenałem technicznych „kruczków" silnym i celnym strzałem. Widzowie mogli też niejednokrotnie oglądać kapitalne biegi i dryblingi **Paromonowa**, niezawodnego w „ucieczkach" na bramkę i w tzw. „uliczkach". Zagrania te czyniły z napadu „spartakowców" groźną linię.

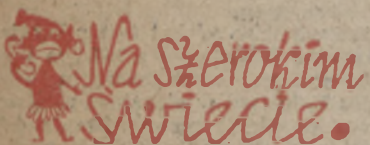
Pomoc z **Nietto i Timakowem** na czele grała cały sezon bez zarzutu. Zawodnicy ci byli wszędzie, gdzie tego wymagała sytuacja. Z powodzeniem bronili dostępu do własnej bramki, a gdy zachodziła potrzeba niejednokrotnie spełniali rolę napastników. Na koniec — doskonale spisywały się linie obrony z niestrudzonym **Sokołowem** na czele.

„Spartak" po raz piąty w swojej historii zdobył „Puchar ZSRR" i jeszcze raz wykazał, że jedynie zgrany i dobre rozumiejący się zespół może stawić dzielnie czoła trudnościom i przeszkodom, jakie piętrzą się każdorazowo w ciężkich rozgrywkach o Puchar Związku Radzieckiego.

Opracował R. Zdeb „Ogoniok"

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Pradze

W Pradze otworzono pierwszą wyższą szkołę wychowania fizycznego, noszącą nazwę „Instytut im. Tyrsza". Uczniowie pierwszego roku są pochodzenia robotniczego lub chłopskiego. Po egzaminie dojrzałości przeszyli oni przez specjalne egzaminy wstępne z wiadomości sportowych i ćwiczeń fizycznych. Kierownikami Instytutu są prof. Władysław Serbus i Władysław Stanura.



Jak wynika ze statystyki Międzynarodowej Federacji Tenisu Stołowego, największą ilość zrzeszonych ping-pongistów posiada Anglia 115.000, a następnie: Węgry 32 tys., Szwecja 25 tys., Francja 24 tys., CSR 15 tys. i Indie 11 tys.

Ilość ping-pongistów w Polsce, zarejestrowanych w Międzynarodowej Federacji wyraża się cyfrą 9 tysięcy.

*

Nowy rekord Szwecji w pływaniu ustanowił Goeran Larsson, który dystans 100 m przepłynął stylem dowolnym w czasie 57,5 sek.

*

Wysokość 4,30 m w skoku o tyczce jest bardzo trudna do przejścia dla Europejczyka. Pierwszym Europejczykiem, który skoczył 4,30 m był w roku 1939 — Michał Ozolin. Dopiero po 9 latach Szwed Lundberg uzyskał podobny wynik.

*

Doskonałe wyniki uzyskała na zawodach w Odense Dunka Hansen. Jej wynik 1,25,8 min. na dystansie 100 m stylem klasycznym jest najlepszym w Danii rezultatem po wojnie. Na dystansie 200 m tym samym stylem Hansen uzyskała 3,02,5 min.

Pogwarki starego kibica

— No to dzisiaj miał pan nam opowiedzieć o tym, jak dawniej opierano skład naszej drużyny reprezentacyjnej na jednym klubie, uzupełniając luki dwoma lub trzema graczami z innych drużyn — powiedziałem do starego kibica piłkarskiego Stasia Krzykalskiego, który paląc papierosa, przeglądał rocznik „Piłkarza" z ubiegłego roku.

— Owszem, ale ten temat poruszymy kiedy indziej. Dzisiaj natomiast chciałbym powiedzieć kilka słów o b. Związkowcu, a ściślej mówiąc o jego piłkarzach.

— Słucham...

— Nie wiem, czy przypomina pan sobie naszą rozmowę w lecie, gdy wracaliśmy z boiska Związkowca, po zwycięstwie nad Górnikiem Radlin 2:0. Dzięki temu zwycięstwu krakowski Związkowiec zdobył wraz z Ruchem wiosenne mistrzostwo ligi. Powiedziałem wówczas, że tegoroczny Związkowiec idzie w ślady dawnej mistrzowskiej Garbarni, która w latach 1929 i 1931 zdobyła mistrzostwo Polski. Otóż wypowiedź moja była niestety zbyt optymistyczna. Przykro mi, bo przeważnie mam „dobrego nosa" i na podstawie wieloletnich obserwacji i doświadczeń już po kilku meczach kwalifikuję drużynę do grupy zespołów słabszych w danym sezonie, lub do czołówki. Tym razem jednak przeceniłem siły b. Związkowcu.

— Trudno, nawet wasz prezes Kędziołka w swych horoskopach przed meczami ligowymi mylił się i to nieraz w takich spotkaniach, w których nikt nie zakładał możliwości niespodzianki. Piłka jest przecież okrągła.

— Tak, ma pan rację, piłka jest okrągła, ale przecież nie może być okrągła forma drużyny, która w pierwszej rundzie kroczy od sukcesu do sukcesu, a w drugiej doznaje szeregu kompromitujących porażek.

— Podobno zdaniem kierownictwa byłego Związkowca, wszystkiemu winna była prasa, która „nalatywała" na „biednych" graczy Związkowca...

— Ee, bzdura! Cóż to byli za działacze, którzy takie brednie głosili? Pewnie, że w wielu wypadkach prasa może zdopingować zawodnika, jak i załamać go. Ale odnosi się to do nielicznych jednostek, a sprawozdawcy przeważnie starają się zachęcić raczej graczy, wydając im często aż zbyt pochlebne recenzje, niż ich „obsmarowywać". Przyczyna słabej formy Związkowca w drugiej rundzie tkwi w głębokim kryzysie samego klubu i zrzeszenia, które jak wykazał zjazd Związkowca przed dwoma tygodniami, spowodowany był niezdrowymi stosunkami jakie panowały na wszystkich szczeblach Związkowca, w których zaniedbywano akcje masowe, szkolenie ideologiczne, szerzył się elitaryzm, nawiązujący do najgorszych tradycji sportu polskiego z okresu przedwrześniowego. Nic więc dziwnego, że wszystkie błędy popełniane przez zarząd główny Związkowca i przez niektóre jego ogniwa, odbijały się na ogólnym poziomie sportowym wśród członków tego zrzeszenia. Tu więc należy szukać źródeł gwałtownego i nienotowanego w naszym piłkarstwie spadku formy krakowskiego Związkowca w drugiej rundzie, tu tkwi przyczyna słabej formy i spadku z ekstraklasy Związkowca poznańskiego. Ale to jeszcze nie wszystko. Piłkarze krakowscy po pierwszych sukcesach w wiosennej rundzie, które odnieśli dzięki swej pracowitości i ambicji upojeni powodzeniem zaniedbali treningi, część graczy zaczęła prowadzić niesportowy tryb życia, po meczu Związkowiec—Unia, który został unieważniony i po porażce z CWKS-em na swym boisku, stracono wiarę we własne siły. Zaczęto grać brutalnie, jak na przykład podczas meczu z Włókniarzem, czy Kolejarzem w Poznaniu, przyszły nagany, kary i dyskwalifikacje. Pod koniec sezonu dawny Związkowiec doznał kompromitujących porażek: z Kolejarzem Warszawa 1:5, z Kolejarzem Poznań 0:7 i z Budowlanymi w Chorzowie 1:6, rezygnując z walki o trzecie miejsce. I o to mam żal do piłkarzy Związkowca, których stać było na uplasowanie się bodaj na trzeciej pozycji. Tego im nigdy nie wybaczę, jak również nie zapomnę im tych wysokich porażek, które przecież stanowią ciemną plamę na pięknej karcie piłkarstwa krakowskiego.

Zdenerwowany kibic zapalił papierosa, wypuszczając kłęby dymu.

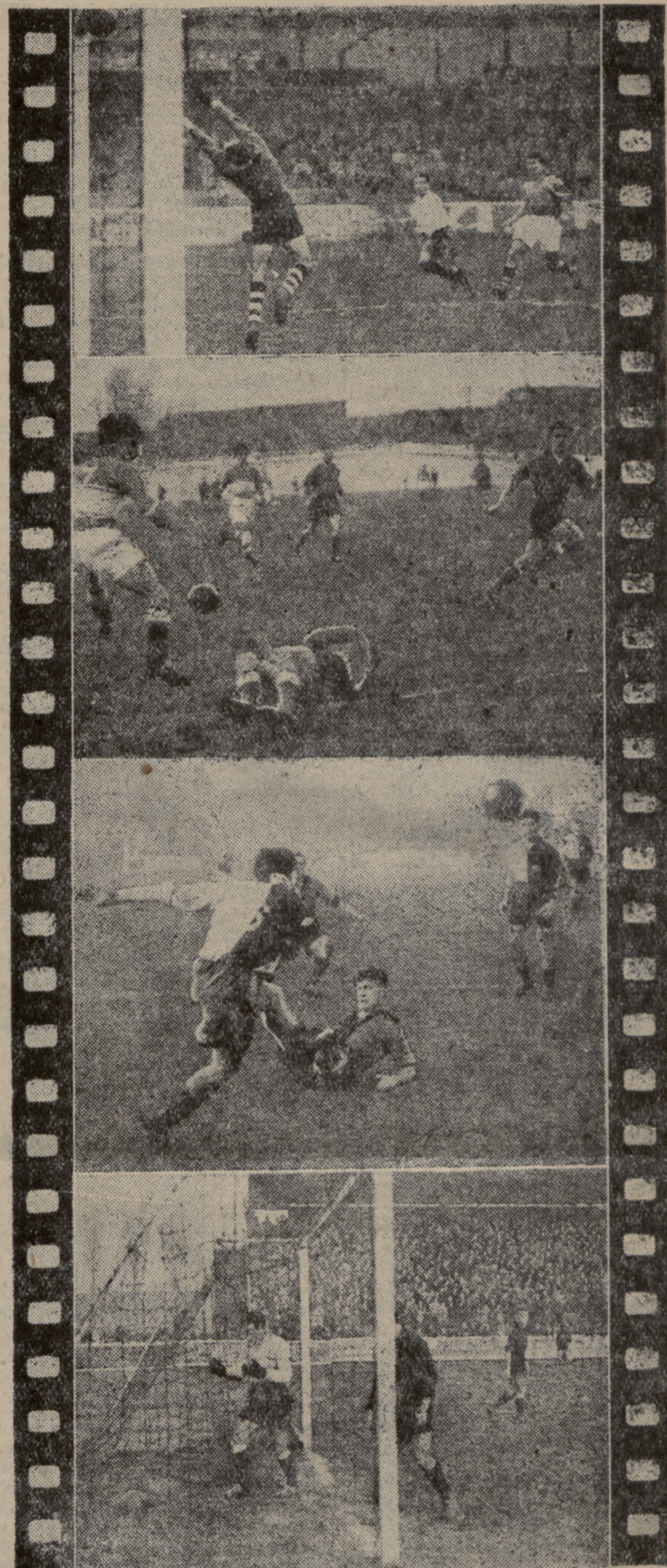
— Niech się pan nie irytuje — pocieszałem go — obecnie piłkarze dawnego Związkowca grają w nowych barwach Włókniarza i mam nadzieję, że nie przyniosą im wstydu...

— No, zobaczymy za trzy miesiące — odparł pan Staś, nieco udobruchany. A teraz zostawiam panu rozwiązanie mojej zagadki, zamieszczonej w poprzednim numerze. Nową zagadkę przyniosę za tydzień — rzekł, ściskając mi mocno rękę na pożegnanie.

20 MILIONÓW NA SPORT!

Sekretarz wydziału sportu przy Prezydium Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Roland Weissig, podał ostatnio do wiadomości, że Rada Ministrów NRD przeznaczyła 20 milionów marek na cele sportowe. W przeciwieństwie do tego — w trzech zachodnich strefach Niemiec postawiono do dyspozycji sportu — tylko 300 tys. marek.

Z boisk piłkarskich Europy



Podczas gdy u nas zima zbliża się szybkimi krokami, na zagranicznych boiskach piłkarskich trwają jeszcze zacięte walki o punkty ligowe.

Na zdjęciach piękne fragmenty z końcowych spotkań piłkarskich na stadionach Szwecji, Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Francji.

W pierwszym rzędzie fragment zdobycia jednej z pięciu bramek przez Elfsborg w meczu z Kolmar, poniżej obrona bramkarza drużyny Lokomotiv Stendal podczas zawodów z Lichtenbergiem, następnie fragment z meczu Tatabanyai Tarna — Dyosgyori Vasas, oraz zdobycie bramki przez francuską drużynę Roubaix w meczu z Le Havre.

Rozwiązanie zagadki „Kibica":

Końcowa tabela rozgrywek po uwzględnieniu meczu Olimpia—Czarni 2:2, przedstawia się następująco:

1.	Orzeł	10	14:6	35:18
2.	Olimpia	10	14:6	29:15
3.	Czarni	10	13:7	21:21
4.	Czerwoni	10	12:8	22:20
5.	KKS	10	5:15	20:26
6.	Żar	10	2:18	11:38

Orzeł utrzymał pozycję leadera dzięki lepszemu nieco stosunkowi bramek. Trafnych rozwiązań nadesłano 94, z których w wyniku losowania nagrodę książkową przyznano ob. M. BIEGANOWI z Krakowa ul. Józefa 9. Zwycięzca proszony jest o zgłoszenie się w redakcji „Piłkarza" w piątek 15 bm. w godzinach 11—13 lub 18—20.

Sprawny do pracy i obrony — hasłem każdego obywatela.

Szczypta humoru



— Teraz już panna Mania nie powie, że nie jestem sportowcem...!

Redakcja: Kraków Wielopole 1, III p. — Tel. centrala 346-34. Dział sportowy tel. 548-88. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie, Wiślna 2, I p. — Tel. 558-62 — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Sienkiewicza 4. Tel. 535-69. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. M—1—21973